

Elżbieta Wichrowska

Uniwersytet Warszawski, Polska
e-mail: ewichrowska@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-7151-6213

ZWŁOKI JAKO PRZEDMIOT

Trudno przecenić rolę ludzkich zwłok w zwrocie, który nastąpił w rozwoju medycyny u progu XIX stulecia. Kluczowe znaczenie dla tych odkryć miał dynamiczny rozwój anatomii patologicznej, która między XVIII a XIX wiekiem wydzieliła się z anatomii i histologii, i dla której podstawowym narzędziem oraz polem obserwacji były przeprowadzane przez anatomów sekcje ludzkich zwłok. To wykłady anatomii, którym towarzyszyły sekcje prowadzone od wieku XV w akademickich ośrodkach takich jak Bazylea, Paryż, Montpellier, Bolonia czy Padwa, doprowadziły do wielkiego przełomu w myśleniu o anatomii człowieka i do obalenia medycznego autorytetu greckiego medyka i uczonego Galena (Claudiusa Galenususa 129–199 r. n.e.), którego anatomiczne i filozoficzne pisma (przełożone w 1490 roku na łacinę) były uzupełniane i komentowane aż po czasy Odrodzenia. Przewrotu w myśleniu nie tylko o pracach Galena, ale i o budowie i funkcjonowaniu ludzkiego organizmu dokonał Flamandczyk, wybitny padewski profesor anatomii chirurgii Andreas Vesalius (1514–1564), autor siedmio-częściowego dzieła poświęconego budowie ludzkiego ciała *De humani corporis fabrica libri septem* (1543)¹. Dzieło Vesaliusa, kreślące nową mapę wewnętrznych przestrzeni ludzkiego ciała, nie tylko zrewolucjonizowało myślenie o ludzkiej anatomii i stanowiło podstawę dla dalszych ustaleń w badaniach medycznych, ale także dzięki zamieszczonym tam ilustracjom, w których swój udział miał Jan van Calcar, uczeń Tycjana, wywołało w pewnym sensie rewolucję

¹ S. Konopka, *Wesaliusz w Polsce. (W związku z 400-letnią rocznicą jego zgonu)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1965, t. 87, s. 88. Autor nazwał to dzieło epokowym, dzięki któremu „rozpadł się w gruzy autorytet Galena, a świat lekarski zyskał naukowe dzieło anatomiczne, które otworło drogę do prawdziwych badań”.

estetyczną². Zaczęło stanowić wzór i punkt odniesienia dla anatomicznej ikonosfery następców Vesaliusa i Jana van Calcara.

„Wiązanie symptomów klinicznych — pisze Bożena Urbanek — z patologicznymi zmianami sprawiło, że sekcje zwłok stawały się ważnym, o ile nie najważniejszym przedmiotem zainteresowań badaczy zwłaszcza w I połowie XIX w., w austriackich czy niemieckich instytucjach leczniczych”³. I przypomina działalność znanego wiedeńskiego anatomopatologa: „Wśród największych jej zwolenników wymienia się Karla Rokitansky’ego (1804–1878), który w ciągu 50 lat przeprowadził wraz swoimi uczniami 60 tysięcy sekcji zwłok”⁴.

Funkcję naukowo-popularyzacyjną odgrywały cieszące się dużą popularnością atlasy anatomiczne zawierające ryciny wraz ze szczegółowym opisem podziału anatomicznego ciała ludzkiego⁵.

Album, publiczny pokaz anatomiczny, publiczna sekcja zwłok, w których pierwszoplanową rolę odgrywa aspekt wizualny, będą miały wpływ na postrzeganie ciała człowieka, w tym zwłok nie tylko przez środowisko medyczne, ale również przez artystów, profesjonalistów i amatorów, także literatów⁶, na praktykę ich utrwalania i zapamiętywania. Aspekt wizualny wykonywanych sekcji

² Na ten temat R. Grześkowiak, *Porażenie cielesnością. Poetyckie relacje Hieronima Morsztyna z sekcji zwłok*, [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005.

³ B. Urbanek, *XIX-wieczne drogi powstania specjalizacji w medycynie w latach 1800–1914 (Próba ujęcia zagadnienia)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, R. 54, z. 3, s. 100. Przełom XVIII i XIX w. przynosi szereg zmian w sposobach kształcenia lekarzy, powoływania nowych placówek dydaktycznych i klinicznych z obowiązkowymi wykładami i praktykami dla przyszłych medyków na oddziałach szpitalnych. Ten system kształcenia obejmuje także chirurgów, którzy dotąd zrzeszani w cechach, bez wykształcenia uniwersyteckiego, mieli status rzemieślników, bliżej im więc było do np. balwierzy niż medyków.

⁴ Ibidem, s. 116, przypis 5.

⁵ Właśnie wówczas, u progu XIX wieku, następuje „rozejście” się anatomii ludzi i weterynaryjnej oraz wykształcenie porównawczej. Do tego momentu do badań nad budową i funkcjonowaniem ciała i organizmu ludzkiego wykorzystywano (robili to także Galen i Vesalius) dane pochodzące z sekcji zwierząt, prowadzonych również dla doskonalenia techniki sekcjonowania. P. Pasieka, *Sztuka anatomii. Część I. Obrazy ciała ludzkiego od Vesaliusa do Spigeliusa*, „Życie Weterynaryjne” 2018, t. 93, nr 10, s. 718.

⁶ Literackie ślady ciała anatomicznego w siedemnastowiecznej literaturze polskiej omówił Radosław Grześkowiak, wskazując na przeróbkę z niemieckiego reformacyjnego paszkwilu Jana Zrzenczyckiego z drugiego dziesięciolecia XVII wieku *Anatomija Martynusa Lutra*, w tłumaczeniu L’Adone Marina, i przede wszystkim w dwóch wierszach Hieronima Morsztyna opisujących sekcję intymnych narządów kobiecych i męskich. Zob. R. Grześkowiak, *Porażenie cielesnością...*

wysuwał się zresztą od samego początku na plan pierwszy, co znalazło swój wyraz w architekturze teatrów anatomicznych powstających w Europie od końca XVI wieku. Miał też wpływ na komercjalizację sekcji i ich popularyzację jako szczególnego typu wydarzenia medyczno-towarzyskiego. Ważne stało się bowiem nie tylko to, co do przekazania mieli profesorowie anatomii, ale też w jaki sposób przekazywali swoją wiedzę, a więc podjęta przez nich wizualizacja i teatralizacja anatomii człowieka. Ten właśnie aspekt wykonywanych sekcji, ich wizualną atrakcyjność, dostrzegł Alessandro Benedetti (ok. 1450–1525), profesor anatomii i chirurgii na uniwersytecie w Padwie, który w swej *Anatomice: sive, de historia corporis humani libri quinque* (Wenecja 1502). W liście dedykacyjnym do cesarza Maksymiliana nazwał sekcję „materią godną teatralnej oprawy”⁷ i przedstawił w jednym z rozdziałów swej pracy propozycje dotyczące publicznego pokazu anatomicznego, poczynawszy od odpowiedniego doboru ciała do sekcji, tj. zwłok straconych skazańców, „najlepiej, by byli to wisielcy, w siłę wieku, ani zbyt grubi, ani zbyt szczupli, acz słusznej postury”, miejsc, które powinna zająć publiczność „iżby widzowie wyraźniej wszystko widzieli”, po porę roku, w której winna się odbywać — najlepiej zimą, „żeby ciała przed zakończeniem sesji nie uległy rozkładowi” i w okresie karnawału. „W miejscu przestronnym i przewiewnym zbudować trzeba na tę okazję prowizoryczne owalne theatrum na kształt starożytnych amfiteatrów Rzymu lub Weroni — relacjonuje ustępy tej pracy Radosław Grześkowiak w *Lekcji anatomii* — Wybrać należy dwóch kwestorów odpowiedzialnych za zbiorckę opłat za wstęp i zakup potrzebnych narzędzi chirurgicznych”. Pokaz powinien trwać pięć dni. Pierwszego dnia pokazu anatom poddawałby analizie „zewnątrzną budowę ciała oraz układ mięśniowy i kostny, drugiego — układ pokarmowy i części rodne, trzeciego — *spiritualia*, tj. serce, płuca i wątrobę, czwartego mózg, piątego naczynia krwionośne i nerwy”⁸. Narzucona pokazom rama teatralna, atrakcyjna i funkcjonalna, szybko została wykorzystana przy tworzeniu uniwersyteckich teatrów anatomicznych i stanowiła zapowiedź kolejnych etapów ewolucji tego typu przedstawień

⁷ R. Grześkowiak, *Lekcje anatomii*, [w:] idem, *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 210.

⁸ Grześkowiak pokazuje, że w relacjach dotyczących „scenariuszy” sekcji pojawiają się pewne różnice, zob. *Lekcje anatomii...*, s. 210. Problem „sceniczności” anatomicznych pokazów omawia Anna Wiczorkiewicz, *Muzeum ludzkich ciał. Anatomia spojrzenia*, Gdańsk 2000.

w kierunku „steatralizowanego performance’u”⁹. Potencjał widowiskowy tego typu wydarzeń dostrzegł także Charles Estienne (1504–1564), młodszy o ponad pół wieku od Alessandra Benedettiego francuski lekarz, anatom i drukarz, autor wydanego w 1545 roku podręcznika anatomii *De dissectione partium corporis humani libri tres*, w którym zwraca uwagę na aspekt „widoczności” scenicznej zwłok podczas sekcji. Widok ich — stwierdza — „odpowiada temu, co można zobaczyć w teatrze, a widok ów będzie dla publiczności tym przyjemniejszy, im dokładniej będzie go mogła oglądać. Z tego też względu wykładowcy, tak jak aktorzy na scenie, winni wyraźnie przedstawić wykonywane czynności”¹⁰. Lekcje anatomii zaś powinny się odbywać w odpowiednio do tego przygotowanym miejscu (*locus anatomicus*), urządzonym na wzór teatrów Witruwiańskich, z widownią na planie półkola i sceną¹¹.

W tym czasie monopol na organizację spektakli anatomicznych, na mocy porozumienia między władzami kościelnymi, miejskimi i akademickimi, miał uniwersytet, uczestnikami zaś, w założeniu, być powinni studenci, ludzie nauki, w tym medycy, rektor oraz zaproszeni przez niego goście¹². Dopiero w styczniu 1595 roku, dzięki zabiegom fizjonomia, anatoma i chirurga Girolama Fabriciego d’Acquapendentego (1533–1619), rozpoczął działalność w Palazzo del Bò, budynku Uniwersytetu w Padwie, anatomiczny „teatr stały”¹³. I to właśnie on stanowić będzie wzór dla tego rodzaju obiektów powstających w Europie w kolejnych epokach. Zajmujący dwa połączone piętra, w kształcie odwróconego stożka, z sześcioma galeriami, mógł pomieścić nawet trzystu widzów¹⁴.

Bardzo szybko, niemal od razu, sekcje przestają mieć charakter zamkniętego pokazu przeznaczonego dla ściśle określonego kręgu odbiorców, studentów czy medyków, a zaczną ewoluować w kierunku wydarzenia publicznego, w którym uczestniczyć będzie coraz liczniejsza publiczność niezwiązana z uniwersytetem. Stają się naukowo-towarzyskiej atrakcją, dostępną po zakupieniu

⁹ R. Grześkowiak, *Lekcje anatomii...*, s. 211.

¹⁰ Ch. Estienne (C. Stephanus), *De dissectione partium corporis humani libri tres*, Paryż 1545, s. 347. Cyt. za: A. Wieczorkiewicz, *Muzeum ludzkich ciał...*, s. 85.

¹¹ Na ten temat: eadem, s. 85 i dalej.

¹² E. Olechnowicz, *Theatrum anatomicum — ciało jako widowisko*, [w:] *Medycyna w teatrze*, red. M. Ganczar, K. Rutkowski, Kraków 2017, s. 219.

¹³ Na ten temat: R. Grześkowiak, *Lekcje anatomii...*, s. 212–213.

¹⁴ Zob. ibidem, s. 214.

biletu, a ich publiczność trudno będzie zaliczyć do elit społecznych czy artystyczno-intelektualnych¹⁵. O stosunku tej „otwartej” widowni do pokazów sporo mówią zarządzenia porządkowe związku chirurgów amsterdamskich z roku 1605 i 1625 r., w którym apelowano by „publiczność powstrzymywała się od śmiechów i rozmów” oraz grożono grzywną w wysokości sześciu guldenów za „przywłaszczanie sobie organów takich jak serce, nerki, wątroba, kamienie żółciowe (tzw. *membra naturalia*, które pomocnicy pokazywali publiczności)”. Natomiast dozwolone było zadawanie pytań „pod warunkiem, że będą poważne i przyzwoite”¹⁶.

Sekcje publiczne spotykały się zresztą z krytyką części środowiska, czego doświadczył William Harvey (1578–1657), anatom i fizjolog, profesor w Królewskiej Szkole Medycyny w Londynie, lekarz przyboczny króla Jakuba I, potem Karola, uznawany za symbol rewolucji naukowej, odkrywcę funkcji serca jako pompy ssąco-tłoczącej odpowiadającej za krążenie krwi w naczyniach, która tworzy z nimi układ zamknięty. Jego cieszące się ogromnym powodzeniem wykłady anatomiczne (także w Londyńskim Towarzystwie Lekarskim), ilustrowane pokazami sekcji zwłok ludzkich, dysekcją oraz wiwisekcją zwierząt, skomentował w liście z 1636 roku inny medyk, Caspar Hofmann (1572–1648), związany z frankfurckim ośrodkiem akademickim¹⁷:

Panie Harvey — pisał — raczyłbyś nie urządzać pokazów anatomicznych przed forum złożonym z impertynentów, paniczików, lichwiarzy, golibrodów i równie niewykształconej tłuszczy, która nie ma nic lepszego do roboty, tylko stoi z otwartą gębą i papla o tym, że widziała cuda”¹⁸.

Historia sekcji, ale też innych eksperymentów z udziałem zwłok ludzkich toczyć się będzie, i to niemal od samych początków, równolegle w dwóch przestrzeniach: specjalistyczno-zawodowej, dla zamkniętego grona specjalistów, i jako forma spotkań naukowo-

¹⁵ Do takich, wczesnych zresztą, pokazów należy sekcja przeprowadzona przez Jacopa Berengaria da Carpiego (ok. 1460–1530) demonstrującego łożysko straconej kobiety, podczas której widownia liczyła blisko „pięciuset studentów uniwersytetu bolońskiego oraz wielu obywateli”. J.B. da Carpi, *Commentaria cum amplissimis additionibus super Anatomia Mundini*, Bolonia 1521, fo. 222v. Cyt. za: E. Olechnowicz, op. cit., s. 22.

¹⁶ Cyt. za: P. Pasieka, op. cit., s. 718.

¹⁷ Autor traktatu dotyczącego właściwości leczniczych Cieplic Śląskich *Tractat de thermis hirschbergensis* (1591).

¹⁸ Cyt. za: P. Pasieka, op. cit., s. 718.

-towarzyskich z coraz liczniejszą publicznością, którą sprowadzała wyłącznie ciekawość. Obecność widzów stanowiła kolejny etap odzierania zwłok ze sfery sacrum. Wzrok widowni ostatecznie nagie, rozkrajane przez anatomów zwłoki ludzkie urzeczowiła. Publiczne sekcje zwłok będą zanikać u progu wieku XIX — nowa estetyka, wrażliwość doprowadziły do wyraźnego zwrotu w traktowaniu ciała zmarłego i stosunku do sekcji. Sekcja zaczęła budzić odrazę, strach i poczucie niesmaku.

Galwanizm

Określenie „steatralizowany performance” w stosunku do sekcji publicznych rozszerzyć można także na prowadzone w końcu XVIII i w XIX wieku pokazy galwaniczne, które również są przykładem nakładających się procesów związanych z badaniami naukowymi, medycznymi, potrzebą, czy też bardziej nadzieją, na ożywienie zwłok człowieka. Wreszcie ważny tu też będzie aspekt wizualny i teatralny, a także to, co nazwane tu zostało „performance’em” — z aktorami, widzami, sceną. 17 stycznia 1803 roku w Londynie miał miejsce najbardziej chyba spektakularny pokaz galwaniczny, przeprowadzony przez Giovanniego Aldiniego, bratanka i asystenta Luigiego Galvaniego prowadzącego w XVIII wieku badania nad wpływem elektryczności na zwierzęce organizmy. Dziś Galvani jest uznawany za ojca elektrochemii¹⁹. Pokaz został zorganizowany przez Królewskie Kolegium Chirurgów z udziałem dużej liczby publiczności. Zwłoki dwudziestosześcioletniego George’a Fostera, mordercy żony i własnego dziecka, przyniesione prosto z szubienicy, Aldini podłączył do biegunów 120-płytkowego ogniwa miedziano-cynkowego. Potem przytykał przewód do różnych części ciała trupa, wywołując zmianę mimiki, otwarcie powieki czy wygięcie całego ciała. Na zakończenie podłączył jeden kabel do ucha drugi do odbytu, doprowadzając do „upiornego tańca”. Prawa dłoń miała się unieść i zacisnąć, nogi i biodra zaczęły się ruszać. Całe

¹⁹ Początki badań i odkryć związanych z magnetyzmem i elektrycznością wyznaczają przede wszystkim nazwiska: Williama Gilberta (1540–1603), „ojca magnetyzmu i elektryczności”, autora pracy *De Magnete...* (1600), Luigiego Galvaniego, który w 1786 roku odkrył, że przy jednoczesnym dotknięciu mięśnia wypreparowanej kończyny żaby dwoma różnymi metalami — połączonymi ze sobą jednym końcem — mięsień kurczy się (był to pierwszy potwierdzony przypadek wykorzystania prądu elektrycznego do pobudzenia nerwów mięśni), oraz Alessandra Volty, wynalazcy i konstruktora pierwszej baterii elektrycznej.

wydarzenie opisał „The Times” z 22 stycznia 1803 roku²⁰. Piętnaście lat później, 4 listopada 1818 roku odbył się kolejny pokaz eksperymentu galwanicznego, podczas którego Andrew Ure (1778–1857), szkocki lekarz, przeprowadził wraz z Jamesem Jeffrayem, profesorem anatomii i fizjologii na uniwersytecie w Glasgow, eksperyment na zwłokach dopiero co straconego trzydziestoletniego mordercy, Matthew Clydesdale’a. Widownia mogła obserwować, jak po użyciu diody ciało, a właściwie mięśnie, ogarniają konwulsyjne drgania przypominające drżenie z zimna. Po przesunięciu drugiej diody, od biodra do pięty, przy zgiętym kolanie, noga wyprostowała się z taką mocą, że nieomal przewróciła jednego z asystentów. Poprzez stymulację nerwu przeponowego i przepony wywołano ruchy oddechowe, co sprawiało wrażenie, że zwłoki oddychają. Potem przyszła pora na mięśnie, nerwy twarzy. Na obliczu mordercy pojawiała się wściekłość, przerażenie, rozpacz, udręka i upiorne uśmiechy. Kilku widzów przerażonych opuściło pomieszczenie, ktoś zemdlął²¹. Wydarzenie to, podobnie jak poprzednie sprzed piętnastu lat, dokładnie relacjonowała ówczesna prasa.

Do pierwszych medyków na ziemiach polskich zafascynowanych galwanistyką zaliczyć trzeba Franciszka Leopolda Lafontaine’a (1756–1812), chirurga i konsyliarza nadwornego Stanisława Augusta, potem armii Księstwa Warszawskiego, propagatora szczepienia ospy, organizatora wojskowej służby zdrowia (od poziomu edukacyjnego po tworzenie infrastruktury szpitalnej); wydawcę i redaktora „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” — pierwszego polskiego pisma popularyzującego ogólną, praktyczną wiedzę medyczną. Popularność przyniosła mu, jeszcze w XVIII wieku, udana operacja katarakty oka u niewidomej kobiety. Lafontaine podjął też na terenie Warszawy próby leczenia elektryzacjami przy pomocy zmontowanej przez siebie kolumny Volty. Tę jego działalność przypominają w 1817 roku, w pięć lat po śmierci Lafontaine’a, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”: „galwanizm, krowia ospa, żrzenica sztuczna i inne, stały się obiektem jego uczonych zatrudnień, temi napelniał swój »Dziennik zdrowia«, który w ciągu roku bez przerwy dla pożytku publicz-

²⁰ „The Times” 22 I 1803, s. 3.

²¹ A. Ure, *An Account of some Experiments made on the Body of a Criminal immediately after Execution, with Physiological and Practical Observations*. (Read at the Glasgow Literary Society, Dec. 10th, 1818) „Quarterly Journal of Science and the Arts” 1819, vol. 6, s. 290; także „The Times” 11 XI 1818.

ności wydawał”²². W innym miejscu tegoż „Rocznika” Lafontaine przypominany jest w kontekście działalności właśnie Aldiniego:

Nie należy spuszczać z uwagi i doświadczeń sławnego Galvani. Posunął je dalej jeszcze Aldini, profesor fizyki w Bononii [Bolonii], gdy wywiódł, że płyn galwanizmu wszystkie na ciałach żywych wyrządza skutki bez pośrednictwa jakiegokolwiek kruszcu, a to prosto przez same zbliżenia się i dotykania między sobą części zwierzęcych.

Na ściętym człowieku przez nerwów z jednego uda żaby dotknięcie nerwów mózgowych ściętej głowy, a przez nerwów z drugiego uda teźże żaby dotykane mięśni karku kadłuba, powstają razem i w głowie i w kadłubie ściętego różne, i dziwne poruszenia.

Te postrzeżenia zdają się być dopiero wstępniemi do dalszych wielkich odkryć.

Nie uszły one Towarzystwu uwagi. Były niektórym członków zatrudnieniem. Pierwszy zajmował się niemi kolega Lafontaine; szczególnie zaś doświadczenia galwaniczne zebrał, częścią sam sprawdził, końcem umieszczenia w nowym dziele fizyki zacny nasz kolega X. Bystrzycki, który w tychże latach filozofią chymii, dzieło tak ważne w języku narodowym, dla użytku młodzieży wydał²³.

Zwłoki

W XVIII wieku, a tendencja utrzymała się i w kolejnym stuleciu, można wyróżnić trzy bardzo aktywne grupy „zawodowe” zainteresowane cmentarzami i grobami (nie licząc służb cmentarnych). To handlarze zwłokami ludzkimi, anatomowie oraz „muzealnicy”. Tych ostatnich bardziej interesują stare groby albo krypty kościelne mające co najmniej kilkadziesiąt, kilkaset lat. Pierwszą i drugą grupę interesują groby świeże i zwłoki, które nie uległy jeszcze rozkładowi. Wykorzystywano ciała skazańców, przede wszystkim wisielców. Tylko ich zwłoki mogły być brane pod uwagę ze względu na przyzwolenie społeczne, czy raczej brak takiego, gdyby rozpoznano w trakcie sekcji zwłoki kogoś z najbliższego otoczenia albo,

²² M. Bergonzoni, *Rzecz czytana o Leopoldzie Lafontenie* [...], „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1817, t. 10, s. 182.

²³ S. Staszic, *Zdanie sprawy z czteroletniej pracy Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk z roku 1809, 1810, 1811 i 1812 na posiedzeniu publicznem dnia 10 stycznia 1814 roku*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1827, t. 19, s. 92. Pierwszym w Polsce czasopismem medycznym było „Primitiae physico-medicae...”.

jeszcze gorzej — z rodziny. Wykorzystywanie ciał przestępców do sekcji miało też w sobie aspekt kary, co podkreślają historycy, był on także czytelny dla widzów tych przedstawień. Problem skazańców jako materiału badawczego podkreśla również ikonografia. Już Jacopo Berengario da Carpi (ok. 1460–ok. 1530) w rozprawie *Isagogae breves perlucidae ac uberrimae in anatomiam humani corporis* (1523) umieścił rycinę anatomiczną przedstawiającą postać młodzieńca, który trzyma w swych dłoniach sznur szubienicy. We wspomnianym wcześniej traktacie z 1543 roku *De humani corporis fabrica libri septem* Andreasa Vesaliusa, obok frontospisu przedstawiającego *theatrum anatomicum* z anatomem, stołem sekcyjnym i publicznością²⁴ pojawia także *écorché* z częściowo podciętymi mięśniami w momencie opuszczania ciała z szubienicy²⁵. Deficyt ciał to jeden z poważniejszych problemów, przed którym stawali przez całe wieki anatomowie²⁶. W drugiej połowie XVIII wieku i zwłaszcza w wieku XIX można mówić o wciąż wzrastającym popycie na ciała i o coraz większym, wręcz dramatycznym, ich niedostatku, co było, z jednej strony, konsekwencją zmniejszenia liczby wykonywanych egzekucji, z drugiej zaś coraz dynamiczniejszego rozwoju medycyny, kształcenia większej liczby studentów. Wiązało się to także ze zmianą programu nauczania: dodatkowe godziny zajęć z anatomii z uwzględnieniem tworzenia „preparatów anatomicznych” i przeprowadzania większej liczby eksperymentów. Wzmagало to zapotrzebowanie na ciała i doprowadziło do upowszechnienia handlu zwłokami i zdobywania ich prosto z cmentarza. Proceder wykradania ciał z grobów, znany już znacznie wcześniej, rozkwita w tym okresie.

Zresztą zwłok potrzebowano również do szeregu eksperymentów, dla których niezbędne były także żywe obiekty i były to „ciała” skazańców, więźniów, prostytutek, kalek i niewolników i ich

²⁴ P. Pasięka, op. cit., s. 712.

²⁵ Ibidem, s. 716.

²⁶ Uniwersytet w Bolonii w ramach przywileju dysponował dwójgiem zwłok w ciągu roku, jednak nie mogły to być zwłoki obywateli Bolonii czy też osób mieszkających w promieniu 30 mil od miasta. Zob. M.W. Legierska, M. Węclawek, R. Jarosz, K. Ślusarczyk, *Leonardo da Vinci jako anatom. Próba odtworzenia stosowanej przez niego techniki*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis”, t. 63, nr 1, 2009, s. 71. Kościół katolicki, wbrew potocznemu mniemaniu, nigdy nie wydał oficjalnego zakazu dotyczącego sekcji zwłok. Te dopuszczalne były w przypadkach nagłego, zagadkowego zgonu. Natomiast papież Bonifacy VIII w bulli *De Sepulturis* (1299) groził ekskomuniką każdemu, kto „wypatroszywszy zwłoki zmarłych ugotuje je barbarzyńsko w celu oddzielenia mięsa od kości, aby te ostatnie pochować we własnym kraju”, co mogło być traktowane jako zakaz.

dzieci. Historię „podłych ciał” widzianych z perspektywy tych królików doświadczalnych (bywało, że służących za dublerów, będących próbą, wstępem do tej prawdziwej operacji, która miała być przeprowadzona na kimś innym) opowiada Grégoire Chamayou²⁷, wiążąc je z pytaniami natury etycznej o granice i konieczność wykonywania działań na ludzkich organizmach i zdobywania ich do eksperymentów. Chamayou pokazuje funkcjonowanie medycyny, zwłaszcza tej eksperymentalnej, w szerokim kontekście fizjologicznym, etycznym, filozoficznym oraz konsekwencje społeczne, mentalne i polityczne. Opisuje też następstwa rynkowe. A rynek to także publiczność, również naukowa, bardzo zresztą w swych poglądach podzielona. Począwszy od Kanta krytycznego wobec takiej władzy, władzy — jak pisze sam autor — eksperymentu, a skończywszy na Rousseau, Wolterze i Diderocie patrzącymi na eksperymenty, jeśli nie z aprobatą, to z przyzwoleniem.

Na rosnący deficyt ciał wpływ miał także fakt, że sekcja zwłok staje się modna²⁸. Coraz liczniejsze stają się prywatne gabinety, wręcz laboratoria anatomiczne, prowadzone przez bogatych, zainteresowanych nauką amatorów. „Passion de l’anatomie”²⁹ — namiętność do anatomii rośnie, ślady takich prywatnych przedsięwzięć odnotowuje także literatura, choćby *Obrazy Paryża* Sebastiana Merciera (1740–1814) czy *Marquise de Gange* (1813) markiza de Sade, w której to powieści uwięziona w starym zamku piękna markiza natrafia na salę z leżącymi na stole sekcyjnym otwartymi zwłokami³⁰.

Zapotrzebowanie prowadziło do rozwoju czarnego rynku, do rabowania grobów, nielegalnego zakupu w kostnicach, a nawet zabójstw, o których wiedziała cała niemal Europa i wokół których rodzi się szereg opowieści karmionych wyobraźnią. W tomie dziewiątym z 1788 roku paryskiej panoramy epoki *Obrazów Paryża* także pojawia się wątek medyczno-anatomiczny. Mercier opisuje los młodych adeptów chirurgii i kolejne etapy ich kształcenia, nie pomijając problemu niedostatku zwłok do sekcji. Nie stać ich na kupno zakup o wartości 1 złotego ludwika, więc kradną³¹.

²⁷ G. Chamayou, *Podłe ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, przeł. J. Bodzińska, K. Thiel-Jańczuk, Gdańsk 2012.

²⁸ Zob. P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1997, s. 359.

²⁹ L.-S. Mercier, *Tableau de Paris*, t. 9, Paris 1788, s. 197.

³⁰ D.A.F. de Sade, *Marquise de Gange*, Paris 1961. Zob. na ten temat P. Ariès, op. cit., s. 359.

³¹ L.-S. Mercier, op. cit., s. 196.

W czterech biorą fiakra, ruszają na cmentarz. Jeden z nich walczy z psem pilnującym zmarłych, drugi po drabinie schodzi do grobu, trzeci siedzi na murze i przerzuca trupa na drugą stronę muru, a tam już czeka czwarty, który umieszcza zwłoki w dorożce³². Przewożą je na swoje poddasze, tam przeprowadzają dysekcję z pomocą praktykantów, a kości palą, aby ukryć swój nielegalny proceder przed sąsiadami. Do ogrzania zimą „sali sekcyjnej”, czyli swego poddasza wykorzystują tłuszcz zmarłych. Młodzi chirurdzy piją, jedzą, śpią obok ciał, które znaleźli zapominając, mówi Mercier, o „d'un feu céleste”, o boskim ogniu, które to ciało ożywiło³³. Dzieło Merciera to znakomity przykład pokazania odartych z sacrum zwłok człowieka, które stają się przedmiotem oglądu, badań, przetworzenia. Zatrzeć, zobaczyć i poznać jego mechanizmy staje się kwestią nadrzędną.

Europa na przełomie XVIII i XIX wieku była też pełna opowieści o działaniach podejmowanych dla pozyskania zwłok ludzkich, także o morderstwach. Część z nich była dziełem fantazji albo efektem aktywności komercyjnych działań dziennikarzy. Ale nie wszystkie. Do tych prawdziwych należy historia bardzo popularnego, także wśród studentów, anatoma i chirurga z Edynburga, prowadzącego prywatną praktykę anatomiczną, Roberta Knoxa. Knox, któremu także brakowało zwłok, kupował je od, jak się okazało, morderców, Williama Hare'a oraz jego współnika Williama Burke'a, którzy rozpoczęli proceder regularnego mordowania mieszkańców miasta, by zapewnić sobie (i anatomowi) odpowiednią liczbę ciał. Ich przestępcza działalność wyszła na jaw w roku 1828, sam Knox został uniewinniony jako osoba nieświadoma tego procederu, ale cała historia zahamowała dynamiczny dotąd rozwój jego kariery. Próby zatrudnienia się na którymś z uniwersytetów, po zamknięciu własnej praktyki, nie powiodły się. Kolejna historia wiąże się z działalnością gangu zwanego Gang of Burkers, działającego w Londynie na terenie Columbia Road, gdzie mieszkali najbiedniejsi, kierowanego przez Johna Bishopa i Thomasa Williamsa. Gang bądź wykradał świeżo pochowane ciała z grobów (sprzedawano je anatomom ze szpitali św. Bartłomieja, św. Tomasa i King's College), bądź... mordował ofiary, których ciała mogły być dla anatomów atrakcyjne. Proceder wyszedł na jaw, gdy żadna z instytucji ani nikt z prywatnych anatomów nie chciał kupić zwłok młodego chłopca, nazywanych w prasie „włoskimi”, bo wyglądały... zbyt świeżo. Ostatecznie zwłoki trafiły do King's College

³² Ibidem, s. 196–197.

³³ L.-S. Mercier, op. cit., s. 198.

School of Anatomy, gdzie anatom Richard Partridge zaalarmował policję. Zeznania członków gangu podczas śledztwa doprowadziły policję do chaty i podwórka w Nova Scotia Gardens, gdzie gang wabił ofiary i odurzał miksturą z rumu i laudanum. Odkryto też studnię, w której topiono ofiary, spuszczać je głową w dół. Bishop miał się przyznać do kradzieży i sprzedaży od 500 do 1000 ciał w ciągu dwunastu lat³⁴. Na egzekucję Bishopa i Williamsa (1831) przybyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ciała zostały przewiezione do King's College Hospital na sekcję, znowu przybyły tu tłumy. Anatom, który je badał, stwierdził, że były to jedne z najzdrowszych okazów, jakie kiedykolwiek widział. Zwiedzającym udostępniono też miejsce zbrodni, które można było oglądać za pięć szylingów³⁵. Zwiedzający wynosili stąd na pamiątkę co się dało. Te i inne wydarzenia³⁶ ujawniające fakt współpracy anatomów z złodziejami zwłok czy, jak w ostatnim przypadku, mordercami doprowadziły do uchwalenia w 1832 roku przez parlament angielski ustawy tzw. Anatomy Act, regulującej kwestię pozyskiwania ciał do sekcji i wprowadzającej system kontroli³⁷.

Wokół polskiego trupa. Publiczne sekcje na ziemiach polskich

Gdańsk

Ani młodzi Radziwiłłowie, Janusz i Jerzy, synowie Pioruna, dla których jednym z etapów podróży edukacyjnej z 1596 roku była Bazylea i jej uniwersytet z wykładami odbywanymi w Collegium Medicum, gdzie obserwowali po cztery godziny dziennie sekcje zwłok³⁸, czego uzupełnieniem były rozmowy z tamtejszym profesorem anatomii Kaspresem Bauhinem, ani Jan Andrzej Morsztyn, o którym wiadomo, że uczestniczył w sekcjach zwłok na Uniwersytecie w Padwie, ani dziesiątki innych Polaków peregrynujących

³⁴ R. Richardson, *Death, Dissection and the Destitute*, Chicago 1987, s. 196.

³⁵ Gangowi dużo miejsca poświęcała ówczesna prasa, m.in. „The Illustrated London News” 1831/1832.

³⁶ Na ten temat zob. m.in. R. Richardson, op. cit.

³⁷ A.W. Bates, *The Anatomy of Robert Knox: Murder, Mad Science and Medical Regulation in Nineteenth-Century Edinburgh*, Brighton 2010. Na temat dyskusji i emocji związanych z tą ustawą artykuły przypominające także historię gangu Bishopa zob. *Detection of a gang of political burkers!*, „Figaro in London” 1832, vol. 1, no. 3, s. 9.

³⁸ M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów: od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 37.

po Europie nie miało szansy na obejrzenie rodzimych publicznych sekcji. Z drugiej jednak strony różne notatki w dziennikach kazały podejrzewać, że spektatorów publicznych sekcji zwłok prowadzonych w zachodnioeuropejskich uniwersyteckich teatrach anatomicznych było wielu. Do takich należał Hieronim Florian Radziwiłł, który w dziennikach odnotowywał w związku z jedną ze swoich licznych chorób: „Jako tedy cokolwiek w medycynie peritus jezdem, w lejdejskiej tam dawniej będąc akademii”³⁹. Nie ma więc wątpliwości, że podobnie jak synowie Pioruna, ponad 100 lat przed nim, asystował przy sekcjach i nie budziły one w nim negatywnych uczuć. Co więcej, gdy zmarł jeden z muzyków z jego nadwornego zespołu, natychmiast zlecił sekcję jego zwłok, by poznać przyczynę zgonu: „Egzenterować-em zmarłego muzyka kazał, chcąc wiedzieć przyczynę jego tak nagłego zejścia, w którym prawie nic zdrowego mój i tutejsi medycy nie znaleźszy, apopleksją być osadzili tego nieszczęścia okazję”⁴⁰.

Na ziemiach Rzeczypospolitej dla celów naukowych i medycznych sekcje zaczęły być przeprowadzane, i to ze sporymi kłopotami, dopiero od lat 70. XVIII wieku. Co prawda, ta pierwsza wykonana została w sławnym gdańskim gimnazjum akademickim, które dzięki utworzonej w 1611 r. katedrze medycyny odegrało istotną rolę w rozwijaniu nauk medycznych i anatomicznych na ziemiach polskich za sprawą tutejszego wykładowcy anatomii, wychowanka padewskiej uczelni, Joachima Oelhafiusa (1570–1630). W 1613 roku wykonał na zwłokach noworodka z wadami wrodzonymi zapewne pierwszą publiczną sekcję w Europie Środkowej. Miała jednak charakter incydentalny⁴¹.

Sto lat później, w latach 1727–1736, także w Gdańsku „ad oculos słuchaczy” dokonywać będzie publicznych sekcji Johann Adam Kulmus (1689–1745) lekarz, anatom i przyrodnik, a także fizyk miejski (od 1736 r.), od 1725 r. profesor Katedry Anatomii i Medycyny wspomnianego wcześniej Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, zresztą jego absolwent⁴², i autor ilustrowanego

³⁹ H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, wstęp i oprac. M. Brzezina, Warszawa 1998, s. 154.

⁴⁰ H.F. Radziwiłł, op. cit., s. 112 (12 sierpnia 1749). Na temat zainteresowań m.in. medycyną Hieronima Floriana Radziwiłła zob. K. Brzezina-Scheuerer, *Miedzy wiarą a wiedzą. Zainteresowanie księcia Hieronima Floriana Radziwiłła naturą i medycyną*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2018, t. 46, z. 3, s. 89–107.

⁴¹ R. Grześkowiak, *Lekcje anatomii...*, s. 217.

⁴² A. Szarszewski, *Johann Adam Kulmus „Tabulae Anatomicae”, Gdańsk 1722, Sugita Genpaku, „Kaitai Shinsho”, Edo 1774, „Annales Academiae Medicae*

opracowania anatomii człowieka, opatrzonego rycinami wnętrza ciała ludzkiego, *Anatomische Tabellen* (przed 1722 r.)⁴³. Sekcje przez niego prowadzone w odpowiednio do tego przygotowanej sali amfiteatralnej miały charakter szczególnego wydarzenia, z wyraźnym komponentem teatralizacji, z drukowanymi zaproszeniami „mecenates, patrones, doctores... invitat”. Zwłoki na ten cel ofiarował senat gdański „celem podziwiania układu krażenia”⁴⁴.

Kraków

W II połowie XVIII wieku prym w rozwoju nowoczesnych badań anatomicznych na ziemiach Rzeczypospolitej wiodł ośrodek krakowski dzięki reformom wprowadzanym przez Jędrzeja Badurskiego (1740–1789), bliskiego współpracownika Hugona Kołłątaja. Do takich należeć będzie m.in. projekt urządzenia katedry anatomii z prosektorium i muzeum anatomicznym, systematyczne nauczanie anatomii w oparciu o podręczniki i przede wszystkim sekcje zwłok. Osobą, którą wskazał Badurski, sam zresztą anatom, do realizacji tego dzieła był Rafał Józef Czerwiakowski (1743–1816), dziś często nazywany „ojcem polskiej chirurgii”⁴⁵. I to on jako

Gedanensis” 2009, t. 39, s. 134. Tu też znajdują się informacje biograficzne. Autor wspomina też o nauczycielu Kulmusa i jego wykładach, tj. o Johannesie Glosemeyerze (1664–1711), który podobnie jak jego zachodnioeuropejscy koledzy przeprowadzał publiczne sekcje zwłok w odpowiedniej ceremonialnej oprawie. „Na kilka dni przed sekcją wydawano zaproszenia, po części płatne, w których powoływano się na zezwolenie władz miasta oraz pokrótce przedstawiano sylwetkę osoby, która miała być poddana badaniu. Ceremonię otwierały wystąpienia członków rady miasta, którym towarzyszyła muzyka grana przez członków kapeli miejskiej. Potem szczegółowo omawiano przypadek osoby poddawanej sekcji. Całość trwała ponad godzinę, zanim wreszcie dokonywano otwarcia ciała. Niejednokrotnie sekcjonowanie odbywało się przez kilka kolejnych dni”.

⁴³ Ibidem, s. 133–144. Autor wskazuje na wydania dzieła Kulmusa w latach 1722–1814: 14 w języku niemieckim, 5 łacińskim, 1 francuskim, 1 holenderskim i 1 japońskim. To ostatnie odegrało ważną rolę w rozwoju nauki i medycyny w Japonii. Podejrzewa też, że pierwsze wydanie ukazało się przed 1722 rokiem.

⁴⁴ A. Mosingiewicz, *Jan Adam Kulmus i jego portret w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk — Nowy człowiek w starych ramach*, „Libri Gedanenses” 1993–1994, t. 11/12, s. 55. W I połowie XVIII wieku istniały w Gdańsku sale specjalnie przystosowane do sekcji. Na ten temat A. Szarszewski, op. cit., s. 137.

⁴⁵ Od 1771 r. odbywał na koszt pijarów studia medyczne w Rzymie. W 1776 otrzymał dyplom doktora medycyny i filozofii i rozpoczął praktykę w szpitalu Santo Spirito in Sassia. Odmówił biskupowi wileńskiemu Massalskiemu objęcia stanowiska profesora chirurgii na tworzącym się wydziale lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego i rozpoczął podróż naukową do Neapolu, Bolonii, Florencji, Padwy, Turynu i Wiednia. Uczestniczył w kursie chirurgii w Paryżu i akuszerii w Berlinie. Do kraju wrócił w 1779 r. Zob. L. Zembrzusi, *Ojciec chirurgii polskiej Rafał*

pierwszy prowadził regularnie ćwiczenia z anatomii z sekcją zwłok ludzkich. O działalności prosektoryjnej poprzedników Badurskiego i Czerwiakowskiego wiadomo niewiele⁴⁶.

Z osobą Czerwiakowskiego, medyka i księdza zarazem, oraz z prowadzonymi przez niego na przełomie lat 70. i 80. XVIII wieku zajęciami anatomicznymi na dopiero co utworzonej Katedrze Chirurgii na Wydziale Lekarskim Akademii Krakowskiej (kierował też Katedrą Położniczą) najprawdopodobniej wiąże się utworzenie pierwszego w Krakowie, może i na ziemiach polskich, *theatrum anatomicum*⁴⁷. Powstał wówczas, dzięki zabiegom dziekana Badurskiego i Hugona Kołłątaja, szpital kliniczny niezbędny dla funkcjonowania powoływanej Katedry Chirurgii, dający podstawy nauczania praktycznego. Na szpital akademicki⁴⁸ początkowo zaadaptowano pojezuicki gmach przy kościele św. Barbary, tym, w którym ponad dwa stulecia wcześniej głosił kazania ks. Piotr Skarga⁴⁹. W refektarzu i oratorium klasztornym zorganizowano

Józef Czerwiakowski, „Polski Przegląd Chirurgiczny” 1926, t. 5, z. 4, s. 170. W AGAD zachował się „Patent dla Rafała Czerwiakowskiego profesora Szkoły Lekarskiej w Akademii Krakowskiej” wystawiony „przez Tadeusza Kościuszkę Najwyższego Naczelnika powstania” na szarżę generalnego sztabśmedyka dla lazaretu głównego wojska Rzeczypospolitej” w Krakowie 27 III 1794. AGAD, Zbiór Adama Mieleszki-Maliszkiewicza, sygn. 045.1.

⁴⁶ Chirurdzy związani z działalnością cechów nie podlegali, także w sensie weryfikacji zawodowej, jurysdykcji medycyny akademickiej. Pomysł stworzenia wyższej szkoły chirurgii pojawił się już w latach 70. XVIII wieku. Stanisław August powołał wówczas w Grodnie Królewską Szkołę Lekarską, która miała kształcić „młodzież szlachecką lub innego dobrego pochodzenia” na dobrych lekarzy a zarazem chirurgów(!). Zob. A. Wrzosek, *Założenie Królewskiej Szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, t. 2, z. 2. W Warszawie w 1789 roku powstaje z inicjatywy lekarzy Gagatkiewicza i Oziarkowskiego Szkoła Chirurgiczna przy Szpitalu św. Łazarza, przeznaczona dla cyrulików-chirurgów z myślą o podniesieniu poziomu ich przygotowania zawodowego (dotąd cechowego). Zob. L. Zembrzusi, op. cit., s. 168. Także M. Łyskanowski, *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1976, s. 315–323.

⁴⁷ R.K. Meissner, *Historia pijara brata Rafała, który był równie wziętym położnikiem, czyli o zasługach Józefa Czerwiakowskiego (1744–1816) dla rozwoju medycyny klinicznej w Polsce*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa 1993, s. 269.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Powołany dzięki zabiegom Jędrzeja Badurskiego szpital kliniczny w pojezuickim budynku przy kościele św. Barbary na Małym Rynku był pierwszym tego typu szpitalem w Polsce. Posiadał wprawdzie tylko osiem łóżek (cztery dla mężczyzn i cztery dla kobiet), ale dawał możliwość nauczania „przy łóżku chorego”. Dzięki aktywności Czerwiakowskiego zwiększył się zakres udzielanej pomocy, zmniejszyła się jednak „powierzchnia użytkowa”, ponieważ urządzono salę anatomiczną,

sale dla chorych, a w innych pomieszczeniach pracownię i aptekę. Czerwiakowski stworzył tu także „porządne prosektorium i zbiorok anatomiczny”. Wyposażenie gabinetu składało się z „8 szkiele-
tów dorosłych ludzi na postumentach, kilku preparatów z na-
strzykniętymi tętnicami oraz zasuszonych trzew”⁵⁰. Co istotne, była
tam i amfiteatralna część dla publiczności, która mogła pomieścić
do 100 osób, traktować je więc można jako pierwsze na polskich
teatrum anatomiczne⁵¹. Czy gromadzili się w nim widzowie spoza
uniwersytetu na prowadzonych przez niego sekcjach? To mało
prawdopodobne, choć działo się to wszystko trzysta lat po uru-
chomieniu pierwszego teatrum publicznego we Włoszech, a ponad
100 po decyzji króla Ludwika XIV z 1673 r., dotyczącej budowy,
w Jardin du Roi teatru anatomicznego dla 500 osób. Tymczasem
tu, w Krakowie, gdy w 1779 roku Czerwiakowski postanowił po-
łączyć swój wykład na temat anatomii z pokazem sekcji zwłok,
o mało nie doszło do linczu. W obawie przed agresją mieszkańców
Krakowa trzeba było pokaz odwołać, a magistrat, w trosce o bez-
pieczeństwo profesora Akademii, wystawił mu glejt i „przydzielił
do ochrony straż wojskową, która miała go osłaniać przed wzburzo-
nym i rozhisteryzowanym gminem”⁵². Sprawa mogła się skończyć
niedobrze, tym bardziej, że chirurgowi położnikowi i jeszcze w tym
czasie pijarowi również krewkości nie brakowało. 16 września
1779 roku wygłosił w języku polskim wykład profesorski *Wywód
o narzędziach cyrulickich* i wszedł w poczet profesorów Wydziału
Lekarskiego Szkoły Głównej Koronnej⁵³.

aptekę, osobne pomieszczenie zajęli chorzy chirurgicznie i położnice. W 1788 roku
wszystkie kliniki przeniesiono do budynku klasztornego karmelitów bosych na
przedmieściu Wesoła (od początków XIX wieku Mikołaja Kopernika), a szpital
nazwano im. św. Łazarza. R.K. Meissner, op. cit., s. 269–271.

⁵⁰ Szkoła Anatomii ruszyła oficjalnie 1 grudnia 1781 roku. Zob. ibidem, s. 269.

⁵¹ Ibidem. Zob. także A.F. Adamowicz, *Krótki rys początków i postępu anatomii
w Polsce i Litwie skreślony na pamiątkę 50-letniego trwania cesarskiego Towar-
zystwa Lekarskiego Wileńskiego dn. 12 grudnia 1855 roku*, Wilno 1855.

⁵² R.K. Meissner, op. cit., s. 268.

⁵³ Ibidem. Pełen tytuł: *Wywód o narzędziach cyrulickich (z okoliczności popisu
publicznego dla obięcia miejsca w Towarzystwie lekarskiem przestawney akademii
krakowskiej i otwarcia szkoły anatomii, chirurgii i sztuki położniczey ułożony, za
pozwoleniem W.J.X. Antoniego Żołędziowskiego S. Theol. i Praw D-ra, akademii
krakowskiej rektora, tudzież M. Andrzeia Badurskiego fil. I med. D-ra, JKMci
konsyljarza, w Towarzystwie lekarskiem dziekana, dla wiadomości uczniów ceru-
lictwa do druku R.P. 1779 dnia 16 listopada podany*. W Krakowie w Drukarni
Seminarium Akademickiego Biskupiego.

On to, pierwszy — napisał w 1850 roku we wstępie do podręcznika anatomii Ludwik Bierkowski — urządził i stworzył prosektornię anatomiczną w Krakowie, której tu dotąd nie było, i pierwszy zaprowadził w niej rozbieranie zwłok człowieczych, którego tu przed nim podobno nigdy jeszcze otwarcie, a, być może nawet skrycie nie uskuteczniano, o czym mieszkańcy miasta najmniejszego wyobrażenia mieć nie musieli, kiedy w pierwszych chwilach jego nauczycielstwa w anatomii, ściągając na siebie z tego powodu oburzenie gminu, od kilku zawistnych sobie i zaślepionych zagorzałców do tego nawet stopnia wzniecone, że ten w swojej zapamiętałości życiu jego zagrażał tak dalece, iż niejaki czas, chodząc po ulicach miasta, strażą wojskową od napaści zasłanianym być musiał⁵⁴.

Do podobnej sytuacji i emocji gminu, tyle że w Warszawie, miało dojść już pół wieku wcześniej, w latach 30. XVIII wieku, w założonej przez Augusta III przy Podwalu nr hip. 524 szkole medyczno-chirurgicznej, w której profesorem był dziad Joachima Lelewela⁵⁵, Henryk Loelhoeffel de Loewensprung, magister filozofii Uniwersytetu Wileńskiego, doktor medycyny, konsyliarz nadworny Augusta III. On też stał się bohaterem tych wydarzeń:

Nie rozkosznym było wtedy stanowisko profesora anatomii u nas — pisał Józef Peszke — łączyło się nawet z nim niebezpieczeństwo wyrastające z ciemnoty i zabobonu, niestety, nie tylko lud prosty ogarniającego. Doświadczył tego już wcześniej lekarz nadworny Augusta III, Henryk Loelhoeffel von Loewensprung, dziad słynnego historyka Joachima Lelewela, który z polecenia królewskiego, założywszy w Warszawie na Podwalu pracownię anatomiczną, rozbierał w niej z uczniami swymi ciała zbrodniarzy śmiercią ukaranych, czym tak oburzył na siebie ciemnotę, że pospólstwo, otoczywszy dom, chciało go zniszczyć, a samego wraz z uczniami ukamienować, co też byłoby się stało niewątpliwie, gdyby nie rychła pomoc marszałka nadwornego, przybywającego w sam czas jeszcze z siłą zbrojną na odsiecz. Zapobieżono wprawdzie dzikiemu wybrykowi podburzonej tłuszczy, lecz obawiając się ponowienia zająć podobnych, zaniechano dalszych wykładów anatomii praktycznej⁵⁶.

Nie tylko publiczna sekcja nie spotkała się z dobrym przyjęciem publiczności, także trudno było zachęcić studentów do prowadzonych w języku polskim zajęć z chirurgii praktycznej Czerwiakowskiego, podczas których profesor wprowadzał stworzoną przez

⁵⁴ L. Bierkowski, *Wstęp do anatomii ciała ludzkiego dla uczniów poświęcających się umiejętności lekarskiej*, Kraków 1850, s. X–XI.

⁵⁵ F.M. Sobieszczański, *Warszawa: wybór publikacji*, t. 1, Warszawa 1967, s. 127.

⁵⁶ J. Peszke, *Dr. fil. i med. Rafał Józef Czerwiakowski*, [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek Wieku XIX*, t. 1, wyd. M. Chelmońska, Warszawa 1901, s. 112–113.

siebie terminologię⁵⁷. Niechęć do anatomów miała podłoże zarówno religijne, jak i społeczne. Pojawiały się zarzuty o obrazę moralności publicznej, o bezczeszczenie ciał, występowanie przeciw Bogu. Warto pamiętać, że Rzeczpospolita nie miała, jak Włochy, Anglia czy Francja, tradycji przeprowadzania publicznych sekcji i dla większości obce były praktyki *theatrum anatomicum*, czego konsekwencje boleśnie odczuł tak dziad Lelewela, jak i Czerwiakowski. Pierwsi polscy anatomowie, tak jak ich zachodni koledzy, mieli problemy ze zdobywaniem ciał. Pracowali na zwłokach skazańców, które najprawdopodobniej zdobywali na własną rękę, pokątnie, od handlarzy wykradających je z cmentarzy.

Józef Czerwiakowski to ciekawy przypadek osiemnastowiecznego medyka i zakonnika. Związki duchowieństwa z medycyną zdarzały się, i to często, ale Czerwiakowski odstawał wyraźnie od stereotypu nawet bardzo oświeconego księdza, także stylem życia. Preferował ubranie świeckie⁵⁸, peruczkę z harcapem i szpadę (sic!) przy boku, co nie podobało się jego bezpośrednim przełożonym duchownym, z którymi popadał w konflikty. Zwykle mógł w takich sytuacjach liczyć na Hugona Kołłątaja, z którym był blisko związany, współpracował m.in. przy reformie Akademii Krakowskiej. Wyróżniała go też, jako pijara, obok anatomii i chirurgii (też ortopedii)⁵⁹, prowadzona praktyka położnicza⁶⁰. Ta zresztą będzie pośrednio przyczyną tego, że zrzuci szatę duchowną, Podczas jednej z wizyt zakochał się bez pamięci, przez rozterki popadł w depresję, ale i tym razem pomagać mu będą Kołłątaj i biskup Michał Poniatowski, wówczas prezes KEN, z którego listami polecającymi niegdyś trafił do Krakowa. „Litość bierze, zapatrując się na niego, w takim się dziś znajduje stanie, jakoż ktokolwiek umie wyrozumieć nad sercem człowieka, zbliżonem do okazji najczęstszych, musi i nad nim ulitować się. Pracuje około sztuki położniczej naiwiecy, wzywany jest do zaradzenia około defektów kobiet a obowiązki powołania jego przymuszają go do zachowania się w dawnych życia obrębach”⁶¹. Czerwiakowski uzyskał zgodę Rzymu

⁵⁷ R.K. Meissner, op. cit., s. 273.

⁵⁸ Meissner tłumaczy świecki ubiór specjalizacją położniczą.

⁵⁹ Miał na swym koncie także sporo wynalazków, były to różnego typu narzędzia chirurgiczne.

⁶⁰ Jak podaje R.K. Meissner, op. cit., s. 269. W spisach UJ figurował jako profesor anatomii i fizjologii oraz położnictwa. Co wskazuje, że wykłady z anatomii łączył z fizjologią, brak jednak, jak dotąd, świadectw potwierdzających działalność Czerwiakowskiego jako fizjologa, zob. ibidem, s. 278, przyp. 19.

⁶¹ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929, s. 52.

na sekularyzację (1783). Wkrótce, już ekspijar, ożenił się ze swą pacjentką, a w październiku 1784 roku Kołłątaj trzymał ich syna do chrztu⁶².

Sekcje zwłok zaczął przeprowadzać wiosną 1780 roku⁶³, a więc wkrótce po swojej nieudanej próbie urzęduwania tej pierwszej publicznej. W 1782 roku przekazał katedrę anatomii Wincentemu Szasterowi (Schasterowi). Prowadzenie takiej jednostki było wówczas niemałym wyzwaniem. Obciążenie obowiązkami jako profesora chirurgii i położnictwa skłoniło go do rezygnacji z zajęć z anatomii. Ciekawy ślad dotyczący działalności następcy Czerwiakowskiego zachował się w *Dzienniku podróży po Polsce* Forstera, z pobytu w Krakowie, „smutnym i opustoszałym mieście”, w którym „wszystkie domy grożą zawaleniem”. Poznał on wówczas Szastera, który, jak twierdzi pamiętnikarz, dysponował „pokojem do robienia sekcji, ale nie miał theatrum anatomicum i musiał wykładać trupy”⁶⁴. Czyżby jednak budowa *theatrum*, o której była tu wcześniej mowa, pozostała tylko w sferze niezrealizowanych planów? A może ten powstał już po wizycie Forstera w smutnym i opustoszałym mieście, Krakowie, albo też Foster nie był dobrze poinformowany, albo *theatrum* przestało istnieć? Zapis w dzienniku Fostera dotyczący teatru anatomicznego i organizacji krakowskiej katedry anatomii wskazuje na zainteresowanie podróżników tego typu instytucjami. Blisko sto lat później, w latach 1869–1872, postawiono przy budynek ze zdobionym napisem na frontonie *Theatrum Anatomicum*, z amfiteatralną salą wykładową mogącą pomieścić 200 studentów. Budynek należy obecnie do Katedry Anatomii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wilno

Ważną rolę w rozwoju nauk medycznych, także badań i praktyk anatomicznych w XVIII wieku odegrało Wilno⁶⁵ i grupa związanych z nim przybyłych z zagranicy medyków. Nauki medyczne

⁶² Ibidem.

⁶³ R.K. Meissner, op. cit., s. 270.

⁶⁴ G. Forster, *Dziennik podróży po Polsce 1784*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963, s. 50.

⁶⁵ W latach 70. podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz zaangażował się, przy poparciu króla, w powołanie akademii medycznej w Grodnie. Ważną rolę odegrał w tych planach Francuz, Jan Manuel Gilbert, który podgrodzieńską Horodnicę „przemienił na przybytek nauk lekarskich i przyrodzonych wcale niepospolity”. Jak pisze Adamowicz nad wejściem do teatru anatomicznego miał widnieć, z woli króla, taki napis „Tu śmierć sama na korzyść ludzką się obraca”. Zob. A.F. Adamowicz, op. cit., s. 38–41.

bardzo długo, w założonej już w 1579 roku Akademii Wileńskiej i kierowanej przez jezuitów, były słabo uwzględniane w programach. Dopiero po kasacie zakonu pojawiły się w programie także wykłady z medycyny, a w 1781 roku powstaje w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego oddzielny Wydział Medyczny. Od samego początku, ważną rolę odegrała tu grupa profesorów cudzoziemców, wśród których znaleźli się Stefan Wawrzyniec Bisio, Jakub Briôlet, Mikołaj Regnier. Część wyposażenia pochodziła ze zlikwidowanej szkoły medycznej w Grodnie, którą organizował w latach 70. XVIII w. Antoni Tyzenhauz⁶⁶. Pierwsza wykonana na Akademii Wileńskiej sekcja, choć publiczna, ale zorganizowana dla zamkniętego i wąskiego grona „fachowców”, miała być przeprowadzona w 1770 roku przez Stefana Wawrzyńca Bisi (Bisio), Włocha, światłego lekarza — jezuitę, wcześniej medyka księżnej Jabłonowskiej, wojewodziny braćławskiej, potem Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”. Po otwarciu Wydziału Medycznego powołany został na stanowisko profesora medycyny praktycznej i anatomii, potem fizjologii i anatomii⁶⁷. Sekcja była więc wykonana w czasie, gdy związany był jeszcze z Nieświeżem. Istotną rolę na anatomicznym polu odegrał w Wilnie Jakub Briôlet, Francuz, sprowadzony z Paryża na demonstratora anatomii, który, pisze o tym Józef Bieliński w monografii Uniwersytetu Wileńskiego: „powinien być uważany za założyciela anatomii na Litwie. Briôlet pierwszy w Wilnie zajmował się dla użytku ogólnego sekcjami, a łącząc zamiłowanie z wielką pracowitością, wyrabiał preparaty anatomiczne przy pomocy swych wychowanców”⁶⁸. Zastąpił go później sprowadzony z Petersburga Lobenwein⁶⁹. Za jego to czasów gabinet anatomii odznaczał się nie tylko dobrym zbiorem kości i mięśni, ale też bardzo licznych czaszek samobójców i zbrodniarzy „ku ocenieniu nauki Galla posługującym”⁷⁰. Wśród tych czaszek znalazła się też czaszka wielkiego zbrojnego, Piekarskiego, być może szlachcica, o „starannym wychowaniu, posiadającym język francuski i niemiecki”, który rzucił służbę u „możnych panów”, stanął na czele bandy złożonej z kilkuset łotrów i „uzbroił się zbrojeckim żelazem”. Długo

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ A. Wrzosek, *Bisio Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 109. „On pierwszy w Wilnie na zasadach sztuki r. 1770, rozbierał ciało ludzkie publicznie przytomności kilku lekarzy i uczonych” — zob. J. Śliwin [A.H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856, s. 308.

⁶⁸ J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński 1579–1831*, t. 1, Kraków 1900, s. 137.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ A.F. Adamowicz, op. cit., s. 36.

działał bezkarnie, ale w końcu został ujęty. Budził zainteresowanie medyków i zwolenników systemu Galla. Po śmierci czaszka jego została umieszczona w gabinecie anatomicznym Uniwersytetu Wileńskiego w oddziale frenologicznym, „ułożonym według systemu Galla przez Lobenweina, profesora anatomii”⁷¹. Natomiast pierwszy teatr i gabinet anatomiczny, miał tu funkcjonować już od końca lat 70., dokładnie od 1777 do 1808 roku⁷². Za czasów Lobenweina, około 1810 roku, zdecydowano się dostosować do potrzeb uniwersyteckiego zakładu anatomicznego, w tym „pięknego” amfiteatru, budowlę dawnej katedralnej cerkwi Przeczystej Bogurodzicy — oddalonej od centrum miasta, położonej nad rzeką, przy wałach miasta, niedaleko cmentarza⁷³.

Ośrodek wileński miał mieć — zdaniem Adama Ferdynanda Adamowicza (1802–1881), prezesa Cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, lekarza i jednego z pionierów polskiej weterynarii — lepsze od innych ośrodków uniwersyteckich warunki dla rozwoju anatomii i zootomii, także praktycznej. Sprzyjał im bowiem przyjaźniejszy dla takich właśnie praktyk anatomicznych odbiór „gminu”, nigdy nienawiść „do takiego stopnia, jak na przykład dawniej w Krakowie i w Warszawie nie dochodziła”, ale także ze względu na... „dostatek ciał zmarłych” zwłaszcza przy statecznej opiece rządu i dobrej chęci władz uniwersytetu⁷⁴.

Sekcja i artyści

Postęp w badaniach anatomicznych odegrał rolę nie tylko w rozwoju medycyny, ale także miał wpływ na rozwój sztuk pięknych. Do grupy zainteresowanych ludzkimi zwłokami i sekcją,

⁷¹ J. Śliwin [A.H. Kirkor], op. cit., s. 189.

⁷² Jak podaje Adamowicz, op. cit., s. 34, mieściło się wówczas „naprzeciwko kościoła Ś. Jana, wśród miasta, na wielkiej ulicy Zamkowej, obok pierwotnego ogrodu botanicznego i dawnej sali chemicznej, w tak zwanem *Collegium medicum*, częścią w dwóch salach na trzecim piętrze, częścią w dawnym trejbhauzie drewnianym Giliberta umieszczony, zbyt ciasny, tuż obok *Collegium Nobilium* OO. Jezuitów i wcale anatomii zwierząt objąć nie mógł”.

⁷³ „Na przerobienie murów metropolitalnych przeznaczono 50.000 r.sr., utworzono piękne amfiteatra anatomiczny i weterynarski z licznymi salami na dwóch piętrach, piece do preparatów, szpital zwierzęcy, kuźnię i rajtszulę, oraz mieszkania dla prosektorów. W r. 1815 wszystko było ukończonem”. A.F. Adamowicz, op. cit., s. 34.

⁷⁴ A.F. Adamowicz, op. cit., s. 91.

obok medyków, złodziei ciał, zaliczyć trzeba także artystów, malarzy czy rzeźbiarzy, ze względów zawodowych chcących zapoznać się z budową ludzkiego ciała, pracą mięśni. Nie do zastąpienia była naoczna obserwacja takich sekcji — dostępna jednak dla niewielkich⁷⁵. Innym musiały wystarczyć pozostające w powszechnym użyciu, także akademickim, przez całe stulecia aż po wiek XIX, wzorniki do kopiowania, w których obok m.in. detali z architektury znajdowały się także fragmenty rysunków anatomicznych. Takie gromadzone były również przez Bacciarellego, jak odnotowywane przez inwentarze malarni królewskiej prace: *Raccolta di Disseni d'Anatomia di Ercole Lelli et Altri Autori offerta ad Re di Polonia*, autorstwa Francesca Alberгатiego Capacellego czy *Manuscrit del Fratatato di anatomia di Ercole Lelli*. Kto wie, czy nie były przeznaczone jako wzornik do projektowanej przez króla akademii malarzkiej, dla której powstania punktem wyjścia miała być Malarnia Królewska prowadzona przez Bacciarellego⁷⁶.

Na przełomie lat 20. i 30. XIX wieku, wprowadzona została anatomia „praktyczna” do zajęć na Akademii Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesorem anatomii i perspektywy był wówczas Jan Nepomucen Bizański (1804–1878), autor opublikowanego w 1830 roku podręcznika *Anatomia do sztuki stosowana*, napisana podług zasad Martina Fishera⁷⁷. Studenci malarstwa po przejściu kursu anatomii teoretycznej, rysowaniu fantoma — modelu gipsowego, rozpoczynali lekcje rysunku z natury, czyli ze zwłok ludzkich.

Temat sojuszu anatomii i malarstwa, także przyjaźni zawodowych artystów malarzy i anatomów, warto pokazać na przykładzie Jacka Malczewskiego. Powstałe po powrocie z Paryża zachowane do naszych czasów szkice-tablice anatomiczne sporo zawdzięczają kontaktom artysty z medykami. Tymi tablicami ponad pół wieku temu zainteresował się i je opisał Józef Kusionowicz, naczelnny

⁷⁵ Wiadomo, że Piotr Michałowski w latach 30. XIX wieku w podparyskiej rzeźni w Montfaucon studiował anatomię konia. Z tego właśnie okresu zachowało się szereg szkiców anatomicznych koni, ale także studium anatomiczne mięśni stojącego mężczyzny. Michałowski mieszkając w Paryżu zapewne brał udział jako obserwator w przeprowadzanych sekcjach zwłok ludzkich.

⁷⁶ Na ten temat zob. T. Kędziora, *O inwentarzu książek dawnego zbioru Malarni Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Studia Historyczne” 1987, t. 30, nr 2, s. 291–297.

⁷⁷ Zob. Zbigniew Michalczyk, *Wiedeńska Akademie der bildenden Künste a krakowska Szkoła Rysunku i Malarstwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim (1818–1833)*, „Modus. Prace z historii sztuki” 2014, t. 14, s. 201–203.

lekarz krakowskiego szpitala im. Józefa Dietla i ordynator II Oddziału Chorób Wewnętrznych tego szpitala. Kusionowicz analizował te prace w kontekście artystycznej praktyki wykonywania anatomicznych rysunków przez malarzy, i to począwszy od renesansu. Jego ocena poprawności anatomicznej rysunków Malczewskiego, m.in. mięśni kończyn, kości była bardzo wysoka⁷⁸. Gdzie więc Malczewski zdobywał taką praktykę, znajomość anatomii? Jednym z takich miejsc, może i najważniejszym w biografii artystyczno-anatomicznej Malczewskiego, było na pewno krakowskie prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej.

Sporo informacji na ten temat przynosi artykuł Leona Wachholza zamieszczony w jednym z numerów „Czasu” z 1936 roku. Wachholz (1867–1942), jeden z najwybitniejszych lekarzy medycyny sądowej, autor jej pierwszych podręczników, pionier w zakresie metod eksperymentalnych, profesor UJ i wieloletni kierownik Katedry oraz Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co ciekawe, także tłumacz Schillera i Goethego, opisał w artykule historię krakowskiej artystyczno-naukowej bohemy gromadzącej się około 1900 roku w „nowo wówczas otwartej kawiarni Grand-Hotelu, którego właścicielem i założycielem był Eustachy Jaxa Chronowski, powstaniec z 1863 roku i emigrant, od którego to nazwiska towarzystwo to nazywano »Klubem Chronowskiego«”. Gromadzili się tu przede wszystkim profesorowie Akademii Sztuk Pięknych, m.in. Axentowicz, Laszczka, Wyczółkowski i Malczewski, a także profesorowie medycyny, wśród nich Wachholz. Te kontakty towarzyskie okazały się nader przydatne przy realizacji kolejnych projektów artystycznych Malczewskiego.

Jakoś w tym właśnie czasie przyrzekł Malczewski jednemu ze swych znomych plebanów z pobliskiej prowincji — relacjonuje Wachholz — stworzyć obraz do ołtarza, przedstawiający Golgotę. Korzystając z codziennych spotkań w „Klubie” z kreślącym te wspomnienia począł odwiedzać zakład medycyny sądowej i tu malować studia ze zwłok umieszczonych na podporze naśladowującej krzyż. Bez cienia odrazy lub lęku pozostawał sam w Sali sekcyjnej i malował studia zwłok nieraz po parę godzin. Pewnego dnia zajęły jego uwagę zwłoki młodej kobiety, która odebrała sobie życie przez utopienie się. Postać samobójczyni znalazła się wkrótce odtworzona olejno na blejtramie ze zdumiewającą wiernością w każdym szczególe. Zmieniło się tylko jej otoczenie,

⁷⁸ J. Kusionowicz, *Rysunki anatomiczne Jacka Malczewskiego*, „Folia Medica Cracoviensia” 1964, t. 4, nr 3, s. 433–468. Na ten temat zob. także D. Kudelska, *Malczewski. Obrazy i słowa*, Warszawa 2012 (zob. przyp. 988).

albowiem biała marmurowa płyta stołu sekcyjnego, na której zwłoki spoczywały, stała się w obrazie mielizną wzburzonego w dali i białymi grzywami piany okrytego jeziora lub morza⁷⁹.

Przykładów XIX-wiecznych artystycznych peregrynacji „za trupem” można przywołać dziesiątki, pośrednio to, co nazwane tu zostało sojuszem medyków z artystami, czy może raczej sojuszem anatomiczno-artystycznym, przekładać się będzie na amatorskie rysowanie, z wykorzystywaniem wzorników lub z natury, czego przykładem popularność motywu *L’homme sur son lit de mort* zarówno w pracach zawodowców, jak i rysowników-amatorów, najczęściej wywodzących się z kręgu przyjaciół czy rodziny zmarłego.

Wiek XVIII przyniósł wzrost zainteresowania uczonych ludzkiemi zwłokami, refleksję naukową budowaną progresem w naukach medycznych, zwłaszcza w anatomii, zamienił w wielką publiczną i powszechną fascynację trupem. Trupem bliskiego: ojca, matki, żony, męża, dziecka; trupami polityków i artystów. To właśnie wówczas, na przełomie XVIII i XIX wieku, dochodzi do upodmiotowienia i urzeczowienia zwłok człowieka. Ich upublicznianie wpisuje się w dłuższą tradycję konania i ceremonii pochówku⁸⁰. Towarzystwo temu dążenie do wyprowadzania cmentarzy poza mury miejskie, czego symbolem były eksportacja paryskiego cmentarza Niewiniątek i wnoszone w całą Europie wezwania „Umarli precz z miasta!”⁸¹.

Skomplikowane relacje żywych ze zmarłymi na przełomie XVIII i XIX wieku oraz w kolejnych dziesięcioleciach wyrażały się w konkretnych działaniach podejmowanych (albo właśnie niepodjęmowanych) przez otoczenie zmarłego (krewnych albo instytucje publiczne), w trakcie choroby i tuż po jego śmierci, praktykach zarówno medycznych, higienicznych, jak i artystycznych, piśmieniowych, w tym literackich. Podporządkowane one były potrzebom medyczno-higienicznym, psychologiczno-emocjonalnym, kommemoratywnym, wpisującym się nie tylko w przestrzeń polityk pamięci, ale i procesów ekonomiczno-rynkowych, wreszcie przemian związanych z ogromnym przyrostem wiedzy w tym właśnie czasie na temat różnych aspektów funkcjonowania ludzkiego organizmu.

⁷⁹ L. Wachholz, *Klub E. Chronowskiego*, „Czas” 1936, nr 354, 24 grudnia, s. 10.

⁸⁰ Na ten temat więcej w książce przygotowywanej przez Słowo/obraz terytoria: E. Wichrowska, *Jeszcze żywi czy już umarli? Dokumentowanie XIX-wiecznego umierania emigracji polistopadowej (i nie tylko)*.

⁸¹ *Śmierć z grobów*, w Druk[arni] Kazimierza Szlichtyna J.K.A.M. uprzywił. Typ., [Lwów] 1781 [właśc. 1782].

Bibliografia

- Adamowicz A.F., *Krótki rys początków i postępu anatomii w Polsce i Litwie skreślony na pamiątkę 50-letniego trwania cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego dn. 12 grudnia 1855 roku*, Wilno 1855.
- Ariès P., *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1997.
- Bates A.W., *The Anatomy of Robert Knox: Murder, Mad Science and Medical Regulation in Nineteenth-Century Edinburgh*, Brighton 2010.
- Benedetti A., *Anatomice: sive, de historia corporis humani libri quinque*, Wenecja 1502.
- Bergonzoni M., *Rzecz czytana o Leopoldzie Lafontenie* [...], „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1817, t. 10, s. 178–193.
- Bieliński J., *Uniwersytet Wileński 1579–1831*, t. 1, Kraków 1900.
- Bierkowski L., *Wstęp do anatomii ciała ludzkiego dla uczniów poświęcających się umiejętności lekarskiej*, Kraków 1850.
- Brzezina-Scheuerer K., *Miedzy wiarą a wiedzą. Zainteresowanie księcia Hieronima Floriana Radziwiłła naturą i medycyną*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2018, t. 46, z. 3, s. 89–107.
- da Carpi J.B., *Commentaria cum amplissimis additionibus super Anatomia Mundini*, Bolonia 1521.
- Chachaj M., *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów: od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.
- Chamayou G., *Podłe ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, przeł. J. Bodzińska, K. Thiel-Jańczuk, Gdańsk 2012.
- Detection of a gang of political burkers!*, „Figaro in London” 1832, vol. 1, no. 3, s. 9.
- Estienne Ch. (Stephanus C.), *De dissectione partium corporis humani libri tres*, Paryż 1545.
- Figuier L., *Les merveilles de la science, ou Description populaire des Inventions modernes*, Paris 1867.
- Forster G., *Dziennik podróży po Polsce 1784*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963, s. 43–103.
- Grzeškowiak R., *Lekcje anatomii*, [w:] idem, *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 203–248.
- Grzeškowiak R., *Porażenie cielesnością. Poetyckie relacje Hieronima Morsztyna z sekcji zwłok*, [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 304–325.
- Kędziora T., *O inwentarzu książek dawnego zbioru Malarni Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Studia Historyczne” 1987, t. 30, nr 2, s. 291–297.
- Konopka S., *Wesaliusz w Polsce. (W związku z 400-letnią rocznicą jego zgonu)*, „Archiwum Historii Medycyny” 1965, t. 87, s. 88–94.
- Kudelska D., *Malczewski. Obrazy i słowa*, Warszawa 2012.
- Kusionowicz J., *Rysunki anatomiczne Jacka Malczewskiego*, „Folia Medica Cracoviensia” 1964, t. 6, nr 3, s. 433–468.
- Legierska M.W., Węclawek M., Jarosz R., Ślusarczyk K., *Leonardo da Vinci jako anatom. Próba odtworzenia stosowanej przez niego techniki*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis”, t. 63, nr 1, 2009, s. 70–75.
- Lyskanowski M., *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1976.

- Meissner R.K., *Historia pijara brata Rafała, który był równie wziętym położnikiem, czyli o zasługach Józefa Czerwiakowskiego (1744–1816) dla rozwoju medycyny klinicznej w Polsce*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa 1993, s. 263–289.
- Mercier L.-S., *Tableau de Paris*, t. 9, Paris 1788.
- Michalczyk Z., *Wiedeńska Akademie der bildenden Künste a krakowska Szkoła Rysunku i Malarstwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim (1818–1833)*, „Modus. Prace z historii sztuki” 2014, t. 14, s. 181–238.
- Mosingiewicz A., *Jan Adam Kulmus i jego portret w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk — Nowy człowiek w starych ramach*, „Libri Gedanenses. Rocznik Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk” 1993–1994, t. 11/12, s. 47–77.
- Olechnowicz E., *Theatrum anatomicum — ciało jako widowisko*, „Teatr” 2017, nr 3, s. 40–44.
- Pasieka P., *Sztuka anatomii. Część I. Obrazy ciała ludzkiego od Vesaliusa do Spigeliusa*, „Życie Weterynaryjne” 2018, t. 93, nr 10, s. 712–721.
- Peszke J., *Dr. fil. i med. Rafał Józef Czerwiakowski*, [w:] *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek Wieku XIX*, t. I, wyd. M. Chełmońska, Warszawa 1901, s. 111–115.
- Radziwiłł H.F., *Diariusze i pisma różne*, wstęp i oprac. M. Brzezina, Warszawa 1998.
- Richardson R., *Death, Dissection and the Destitute*, Chicago 1987.
- de Sade D.A.F., *Marquise de Gange*, Paris 1961.
- Semenzato C., *L'Università di Padova: il Palazzo del Bo. Arte e storia*, Sarmeola di Rubano 1979.
- Sobieszczański F.M., *Warszawa: wybór publikacji*, t. 1, Warszawa 1967.
- Staszic S., *Zdanie sprawy z czteroletniej pracy Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk z roku 1809, 1810, 1811 i 1812 na posiedzeniu publicznym dnia 10 stycznia 1814 roku*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, s. 59–112.
- Szarszewski A., *Johann Adam Kulmus „Tabulae Anatomicae”, Gdańsk 1722*, *Sugita Genpaku, „Kaitai Shinsho”, Edo 1774*, „Annales Academiae Medicae Gedanensis” 2009, t. 39, s. 133–144.
- Szumowski W., *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929.
- Śliwin J. [Adam Honory Kirkor], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1859.
- Śmierć z grobów*, w Druk[arni] Kazimierza Szlichtyna J.K.A.M. uprzywil. Typ., Lwów 1781.
- Urbanek B., *XIX-wieczne drogi powstania specjalizacji w medycynie w latach 1800–1914 (Próba ujęcia zagadnienia)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, R. 54, z. 3–4, s. 99–122.
- Ure A., *An Account of some Experiments made on the Body of a Criminal immediately after Execution, with Physiological and Practical Observations*. (Read at the Glasgow Literary Society, Dec. 10th, 1818) „Quarterly Journal of Science and the Arts” 1819, vol. 6, s. 283–294.
- Wachholz L., *Klub E. Chronowskiego*, „Czas” 1936, nr 354, 24 grudnia, s. 10.
- Wieczorkiewicz A., *Muzeum ludzkich ciał. Anatomia spojrzenia*, Gdańsk 2000.
- Wrzosek A., *Bisio Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 109.
- Wrzosek A., *Założenie Królewskiej Szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, z. 2, s. 149–168.

Zembrzuski L., *Ojciec chirurgii polskiej Rafał Józef Czerwiakowski*, „Polski Przegląd Chirurgiczny” 1926, t. 5, z. 4, s. 163–180.

The corpse as an object

[summary]

The author shows how the breakthrough that took place in medicine, especially in surgery and anatomy at the turn of the 18th and 19th centuries, shifted to the perception of human corpses. Public autopsies and demonstrations of electroplating found their reflection in the literature, contributed to the development of painting techniques, but most of all within the reach of the desacralization of the corpses and changes in morals.

Keywords: corpse, objectification, galvanisation, medicine, dissection, Cracow Academy